Nr. 4. (Rok II). Częstochowa, Czwartek 5 Stycznia 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.

Redaktor przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „KURJER CZĘSTOCHOWSKI"

Proces zajść wrześniow. odroczony

z powodu choroby oskarżonej dr. Budzyńskiej

Warszawa — Proces apelacyjny o krwawe wypadki wrześniowe w 1930 roku, podczas starcia pochodu, idącego z wiecu Centrolewu, został nagle przez sąd apelacyjny odroczony.

Wszystko było przygotowane do prowadzenia procesu. Sąd przyszykował miejsca dla licznej ławy obrońców, zainstalował stoły dla prasy, wezwał świadków.

Okazało się w rzeczywistości, że gdy o godzinie 10.25 wszedł sąd, rozpoczynając posiedzenie, nie stawiła się wśród liczby 7-miu oskarżonych, zajmująca naczelne miejsce na liście podsądnych, p. dr. Justyna Budzyńska-Tylicka.

Przyczyną nieprzybycia jej do sądu jest choroba, ciężki stan, spowodowany karbunkułem, który utworzył się jej na nodze.

Obrońca oskarżonej adw. Sterling, przedłożył sądowi świadectwo lekarskie, podpisane przez starszego ordynatora szpitala Dz. Jezus, że dr. Budzyńska-Tylicka leży w łóżku od 17-go grudnia, stan jej jest ciężki i conajmniej przez dwa tygodnie nie będzie mogła wstawać.

Jednocześnie w rękach przewodniczącego rozprawy sędziego Gacka znalazło się osobiście napisane przez p. Budzyńską-Tylicką podanie, w którem prosi o odroczenie rozprawy, motywując, że chce brać udział w całym procesie, składać wyjaśnienia i wygłosić ostatnie słowo. W związku z tem obrońca prosił o odroczenie rozprawy

Przeciwstawił się wnioskowi temu prok. Grabowski, twierdząc, że sąd może nie liczyć się z nieprzybyciem oskarżonej, której stawiennictwo nie było obowiązkowe. Oskarżyciel prosił o prowadzenie procesu.

Na to adw. Sterling przytoczył orzeczenie Sądu Najwyższego, w którem powiedziane jest, że nieudzielenie oskarżonemu głosu w procesie może mieć jako skutek unieważnienie wyroku. Nadto obrońca powołał się i na inne przepisy prawa, z których wyraźnie wynika, że sąd nie ma prawa odmówić oskarżonemu udziału w procesie, jeśli sobie tego życzy. Adw. Berenson, w imieniu ławy obrończej, podtrzymał wniosek o odroczenie sprawy, na co sąd, po krótkiej naradzie, zgodził się, chociaż padały głosy, że prawdopodobnie, sprawa Budzyńskiej zostaniewyłączona, co zdarzyło się już w pierwszej instanc i.

Nowy termin sprawy o wypadki wrześniowe nie jest wiadomy.

Wojna czeka Europę

gdy granice Polski będą naruszone

Berlin — „Boersen Ztg" atakuje niezwykle ostro „Wiener Arbeiter Ztg" za uwagę, iż wszelka zmiana granic dla Polski, może stać się przyczyną nowej wojny.

Swoje napastliwe uwagi pod adresem dziennika wiedeńskiego „Boersen Ztg" tytułuje „Międzynarodowi truciciele", wzywając do bacznej uwagi na „wroga na tyłach".

Paryż — Zbliżona do rządu „Ere Nouvelle" wyraża przekonanie, że ewentualne przyłączenie do Niemiec Pomorza nie polepszy ich sytuacji gospodarczej.

Nie należy zapominać — stwierdza dziennik — że Niemcy po uzyskaniu zmiany granicy wschodniej będą domagały się zwrotu kolonij, aby zapewnić sobie pomyślne widoki ekspansji gospodarczej. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że Anglja zajmie wówczas o wiele bardziej energiczne stanowisko, niż dotychczas.

Natomiast organ lewego skrzydła radykałów „Republique" podkreśla, że będzie rzeczą o wiele korzystniejszą jeżeli Fracja weźmie w swe ręce inicjatywę zmiany postanowień terytorjalnych układu wersals iego, celem zwrócenia Niemcom kolonij i uregulowania sprawy Pomorza.

Nieprawdopodobny wybryk radja angielskiego

Stanowczy protest Polski

Londyn — Ambasador Polski w Londynie, zmuszony był wystosować protest do Fereigne Office, przeciwko bezczelnemu nadużywaniu radja brytyjskiego dla celów propagandy przeciwpolskiej.

W noc sylwestrową speacker radja brytyjskiego w czasie retransmisji ze stacji europejskich, przełączając transmisję z Królewca do Warszawy, oświadczył ku zdumieniu słuchaczy: „Obecnie przez tak zwany korytarz polski, który przecina Niemcy we dwoje, przełączam się do Warszawy stolicy nowego Państwa Polskiego, które jedną trzecią część swego budżetu zużywa na utrzymanie olbrzymiej armji.

Po transmisji z Warszawy, przełączając z kolei do Berlina, speacker angielski długo rozwodził się nad pokojowością Niemiec, którym narzucono rozbrojenie, a które nieszczęsne nie posiadają ani floty morskiej, ani napowietrznej. Charakterystycznym także jest fakt, że właśnie tej nocy radjo brytyjskie uważało za stosowne rozpocząć retransmisję sylwestrową właśnie od Królewca.

Akcja ambasadora Skirmunta wskazuje na to, że speacker radja brytyjskiego wykorzystał chwilę nastania Nowego Roku dla przeciwpolskiej propagandy.

Wobec tego, że radjo brytyjskie jest instytucją publiczną, znajdującą się pod kontrolą rządu, nota polska zakłada protest i żąda zbadania incydentu, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym nadużyciom.

Konferencję mocarstw

udaremnił sprzeciw Polski

Londyn — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi że ostre sprzeciwy szeregu państw, a zwłaszcza Polski, były główną przyczyną odwołania zamierzonej konferencji 5 mocarstw w Londynie, mającej na celu praktyczną interpretację niemieckiego równouprawnienia.

Warszawa, jak pisze dziennik, poczyniła w tej sprawie bardzo energiczne przedstawienia w Paryżu. Rząd polski dał wyraz przekonaniu, że omawianie niemieckiego równouprawienia przez zgromadzenie, w którem Polska nie jest reprezentowana, byłoby prost obrazą, ponieważ każda zmiana wojskowej siły Niemiec dotyczy Polski bardziej bezpośrednio, niż każdego innego państwa.

Z tych powodów Polska nalegała na Francję, by jako sojusznik Polski odmówiła swego udziału w konferencji 5 mocarstw.

Pozatem prawdopodobnie Polska poczyniła podobne przedstawienia chociaż w łagodniejszej formie wobec Anglji.

Ta akcja Polski spotkała się z silnem poparciem, nie tylko Małej Ententy, lecz także innych mniejszych państw, które niechętnie widzą oddzielne rokowania wielkich mocarstw.

Jak zaznacza korespondent francuski minister spraw zagranicznych bardzo chętnie ustąpił wobec polskich roszczeń.

Ks. Cyryl przepowiada upadek Sowietów.

Paryż. — Pretendent tronu rosyjskiego, wielki książe Cyryl Władimirowicz wydał noworoczne orędzie do swoich zwolenników, zapowiadające bliski upadek ustroju sowieckiego w Rosji, która po obaleniu Sowietów, będzie monarchją i zachowa jedność terytorjalną, uwzględniając jedynie w pewnych granicach autonomję kulturalną poszczególnych krajów.

Orędzie podkreśla wielką siłę moralną idei jedynej monarchji rosyjskiej, zaznaczając, że przeważająca większość narodu rosyjskiego pozostaje wierną ideałom Rosji narodowej.

Dowodem tego są nastroje mas ludowych w Rosji, oraz przywiązanie do monarchji wśród ludności rosyjskiej w nowopowstałych państwach, a również w Polsce, gdzie pomimo ciężkich warunków w cerkwi prawosławnej nie zdjęto klątwy na zdrajców carów rosyjskich, hetmana Mazepy.

Orędzie pretendenta do korony carskiej kończy się optymistycznem zapewnieniem zwycięstwa żywiołów narodowych i przywróceniem monarchji w Rosji.

Charakterystyczne jest, że noworoczne orędzie wydane zostało według nowego stylu, gdyż jak wiadomo wielki książe Cyryl chce uchodzić za gorącego zwolennika europeizacji Rosji.

Napad na pociąg pod Warszawą

Warszawa. — Banda opryszków napadła pod Radziwiłłowem na pociąg towarowo-węglowy nr. 1172

Napastnicy usiłowali sterroryzować obsługę konduktorską i ochronę pociągu, co im się częściowo udało, jednak jeden z posterunkowych zaczął ostrzeliwać napastników. Ci odpowiedzieli również strzałami. Dopiero gdy ich szef padł ranny rozpierzchli się w pobliskim lesie.

Rannego Williama Kajnerta, mieszkańca Żyrardowa, przewieziono do szpitala, za uciekającymi zaś napastnikami wszczęto pościg.

Tramwajarze przed sądem

Warszawa. — W sądzie okręgowym w stolicy, rozpoczęła się rozprawa przeciw oskarżonym o akcję komunistyczną działaczom z terenu związku zawodowego tramwajarzy.

Na sali niebywały ścisk. Znaczne „wyludnienie" wprowadza woźny sądowy, który wywoławszy nazwiska 140 świadków, usuwa ich poza salę. Wśród publiczności żywo są omawiane możliwości wyroku.

Tramwajarze są zdania, że proces obecny był palącą potrzebą, gdyż po aresztowaniu podsądnych w stosunkach pracowniczych, w warsztatach kolejowych i wśród służby ruchu nastąpiło odprężenie i możność polubownego załatwienia zatargów z dyrekcją, co przedtem było misternie hamowane dzięki wichrzycielskiej akcji oskarżonych.

Na ławie skarżonych również tłoczno. 12 podsądnych zasiadło na ciasnej ławie.

Oskarżeni starają się wykazać nonszalancję. Rozmawiają ze sobą swobodnie. Ktoś tam dowcipkuje, ktoś inny się śmieje

Na salę wchodzi komplet sądzący. Sąd przystępuje do ustalania personalji podsądnych Wszystko to są już ludzie starsi i oblicze ławy oskarżonych składem swym zupełnie nie odpowiada typowemu obrazowi procesów komunistycznych.

Sąd przystępuje do odczytania obszernego aktu oskarżenia.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Czy wiesz, jak miło spędzić czas przy radjoodbiorniku?

Przekonaj się i kup odbiornik do sieci a tem sprawisz swoim bliskim najmilszą niespodziankę

Największy wybór przy najniższych cenach Znajdziesz w firmie

Radjopol II Aleja 31.

(11)

Prasa holenderska o Pomorzu.

Roterdam. — J. Limburg, członek rady stanu i jeden z delegatów holenderskich na Zgromadzenie Ligi Narodów, ogłosił w amsterdamskim „De Telegraaf," artykuł o Pomorzu. Opierając się na przesłance, jakoby ludność Pomorza była w większości niepolska, wysunął Limburg plan, ażeby „korytarz" został przesunięty, t. j. żeby Polska oddała Niemcom Pomorze wzamian za odpowiedni rzadko zaludniony pas Prus Wschodnich przy granicy litewskiej.

Dzięki szybkiej interwencji miarodajnych czynników polskich, p. Limburg ogłosił następnie w „De Telegraaf" sprostowanie, w którem stwierdza, że otrzymał błędne dane odnośnie do narodowości ludności Pomorza i, że wobec tego nie może być mowy o podobnym planie.

Równocześnie zamieścił „De Telegraaf" artykuł innego publicysty holenderskiego p. Cupera Jr., który wyraźnie oświetla prawdziwie polski charakter Pomorza.

Parlament w Irlandji rozwiązany

Dublin. — Donoszą, że sytuacja wewnętrzno - polityczna w Irlandji przybrała niespodziewany obrót.

Premjer De Valera oświadczył we wczesnych godzinach rannych, że parlament będzie rozwiązany. Nowe wybory odbędą się 24 stycznia, a nowy parlament zbierze się na swe pierwsze posiedzenie w dniu 8 lutego br.

Krok De Valery jest odpowiedzią na groźby Labour Party przejścia do opozycji.

Dopóki Anglicy myślą, że rząd De Valery może być łatwo obalony, nie istnieją widoki pomyślnego załatwienia spraw spornych pomiędzy Anglją a Irlandją.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Paryżu.

„Czarne charaktery" szantażują ambasadę polską

Paryż. — Tajemnicza afera księżnej Hohenlohe - Schiflingfurst, wydalonej z Francji za propagandę, za szpiegostwo i stosunki z lordem Rothermere, który dzięki niej prowadził kampanję za rewizją tak zw. korytarza polskiego, staje się coraz bardziej zajmującą wszystkich i sensacyjną.

Ciemne typy, żerujące na sensacjach usiłują szantażować ambasadę polską, twierdząc fałszywie i kłamliwie, że ambasador Chłapowski udał się specjalnie do Paul Boncoura i prosił go, aby nie robiono użytku z dokumentów, stwierdzających wywrotową działalność księżnej i szkodzących Niemcom przez wykrycie ich stosunków z właścicielem „Daily Mail", lordem Rothermerem.

Krwawy rok 1933 w Niemczech

Trzy mordy polityczne w Berlinie

(Korespondencja własna „Kurjera Częstoch.")

Berlin.—Noc sylwestrowa była najbardziej krwawą nocą, jaką przeżył ostatnio Berlin. Również w dzień Nowego Roku przyszło zarówno w stolicy, jak i innych miastach Rzeszy do strzelaniny wynikłej na tle politycznym

Troje mieszkańców Berlina, między nimi jedna kobieta i zaledwie szesnastoletni chłopiec, zostali zamordowani. 6 osob cięż ko poraniono. Liczba lżej rannych nie została dotąd definitywnie stwierdzona.

Około 2 godz. w nocy został napadnięty 16-letni chłopiec-hitlerowiec na Untrechter-Strasse przez kilkunastu komunistów, którzy przewróciwszy go na ziemię, zaczęli się nad nim znęcać, żgając go gdzie popadło nożami. Po odwiezieniu go do szpitala chłopiec życie zakończył.

Policja ujęła jedynie pięciu sprawców tego nieludzkiego mordu.

Drugie zajście miało miejsce o godzinie 6 rano na placu księcia Henryka, gdzie jakiś komunista został napadnięty przez nacjonalistów i zabity na miejscu uderzeniem noża w serce. W związku z tym morderstwem aresztowano 26 osób.

Najgorszą jednak zbrodnię popełniono o godzinie 7 rano na Acker-Strasse, gdzie została zastrzelona przez jakiegoś nieznanego osobnika 37-letnia kobieta. Według zeznania świadków zbrodniarz miał być hitlerowcem. Przejeżdżał on bowiem na rowerze, gdy kobieta przechodziła przez jezdnię i z okrzykiem: „Niech żyje Hitler" wystrzelił z rewolweru do przechodzącej.

Nadto doszło do różnych politycznych starć, przy których kilka osób zostało mniej lub więcej rannych. W większości wypadków w bójkach tych brali udział nacjonaliści i komuniści.

Hamburg. — Z Hamburga i Altony donoszą o krwawych starciach, w czasie których 9 osób odniosło ciężkie rany. W Wajmarze komuniści napadli na hitlerowców. Doszło do strzelaniny. Kilkanaście osób zostało rannych.

Wycofanie wojsk okupacyjnych z Nikaragui.

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą: W dzień Nowego Roku odbyło się uroczyste objęcie urzędowania przez nowowybranego prezydenta Nikaragui, 59 - letniego dr. Juana Sacaza.

We wtorek opuszcza Nikaraguę, zgodnie z postanowieniami układu, zawartego pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Nikaraguą w 1926 roku ostatni oddział amerykańskiej armji okupacyjnej.

Układ Stimsona z 1926 r. przewidywał wycofanie amerykańskich oddziałów okupacyjnych po zorganizowaniu przez Nikaraguę policji pod dowództwem amerykańskich oficerów.—

Ameryka bojkotuje towary francuskie

Nowy Jork. — Zainicjowany przez grupę kupców amerykańskich bojkot towarów francuskich, z powodu niezapłacenia raty grudniowej szerzy się, Inicjatywę tę popiera cała prasa Hearsta.

Już przed świętami wielkie magazyny w New Yorku, Waszyngtonie, Chicago, Cincinnati, Los Angeles odczuły ten ruch bojkotowy; nie nabywano artykułów luksusowych produkcji francuskiej Perfumy i jedwabie francuskie, cieszące się zawsze wielkiem powodzeniem Amerykanek, zostały wypędzone z obiegu.

Ruch ten ogarnia zarówno klasy średnio zamożne, jak i miljonerów amerykańskich.

Ajent Policyjny? —— Ajent Policyjny?

już wkrótce! już wkrótce!

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ

117

Takie rozwiązanie trudności wcale nie przypadało do gustu hrabiemu, dlatego też uczuł się głęboko zawiedzionym. By związać Gabrjelę ze swą sprawą, uczynił on krok fałszywy, zapewniając ją, że Magdalena pragnie zostać hrabiną de Lucenay, Chciał posłużyć się nienawiścią Gabrjeli do Magdaleny, tymczasem nienawiść ta znikła wobec rachunku.

— Czy Magdalena naznaczyła ci termin spełnienia swego rozkazu?—zapytała Gabri.

— Naznaczyła rok.

— To bardzo wiele czasu. Przez rok można swobodnie namyślić się!

Parę chwil jeszcze rozmawiali, poczem hrabia pożegnał Gabrjelę i wyszedł.

— Byłam pewna—mówiła do siebie Gabrjela— że on zechce uprzątnąć Magdalenę a zachować swą żonę. Widzę, że perspektywa zaślubienia mię nie podoba mu się, ale się namyśli i zanim rok upłynie zostanę hrabiną de Lucenay.

Hrabia, jadąc do siebie myślał:

— A więc Gabrjela radzi mi to samo, co Magdalena nakazuje. Rozwód... za nic w świecie! Rozwód pozbawi mię miljonów! Nigdy!

Powróciwszy do siebie, hrabia pośpiesznie zjadł obiad, poczem udał się do swego gabinetu.

— Będę zajęty pisaniem, niech więc nikt mi nie przeszkadza— rzekł do Dufoura.

— A jeśli przyjdą listy z poczty, czy mam je przynieść panu hrabiemu?

— Naturalnie, ale pamiętaj, że nie przyjmę nikogo.

Hrabia przeszedł się kilka razy po gabinecie, poczem siadł w fotelu stojącem przed biurkiem.

— Nie ruszę się stąd—szepnął—dopóki nie znajdę sposobu pozbycia się Magdaleny.

Oparł łokcie na biurku, ujął głowę w dłonie i pogrążył się w głębokiej zadumie.

XXVII

Dufour nie mając co robić, z nudów stał w bramie pałacu i palił cygaro, gdy podszedł ku niemu posłaniec pocztowy i wręczył mu list.

— Kto u djabła może pisać do mnie?—szepnął.

Wrócił do swego pokoju, rozerwał kopertę i przeczytał znane czytelnikom zaproszenie do przybycia na ulicę Faisanderie

— Dziwna rzecz! Skąd ta Dama w szmaragdach wie o mnie? Zapewne chce mi zaproponować u siebie miejsce intendenta... i owszem, bo widzę, że u hrabiego niczego się nie dorobię. Bąknął mi raz o jakiejś pracy i umilkł... Prowadzi życie samotne, ma tylko jedną kochankę... nie wydaje żadnych przyjęć. . Przy takiem życiu i za lat dwadzieścia nie zbiorę na rentę... Jutro, gdy hrabia wyjdzie, trzeba będzie pójść do tej Damy w szmaragdach i dowiedzieć się, czego ona chce odemnie.

Schował list do szuflady biurka i zamknął ją na klucz,

Około godziny jedenastej, gdy zabierał się już do zpoczynku, gwałtowne uderzenie dzwonka rozległo się w pokoju.

— To hrabia mię wzywa— szepnął. — Także wybrał czas, gdy ja już spać idę. Musiało się stać coś nowego. Zobaczymy—i udał się do apartamentu hrabiego.

Hrabia de Lucenay od dwuch już godzin siedział przy biurku i wytężał umysł, szukając sposobów pozbycia się Magdaleny. Ale, wysiłek jego był próżny; wszystkie przychodzące mu na myśl środki wydawały mu się niepraktyczne lub niedość pewne i zabezpieczające go od podejrzenia. Strudzony, podniósł głowę, wziął jeden z obok leżących dzienników, przebiegł go oczyma nie wiedząc co czyta i odrzucił. Wziął drugi, odrzucił również, następnie trzeci i czwarty.

d. c. n.

Chwila bieżąca.

— W Kurytybie zawiązał się komitet sprowadzenia do Polski zwłok ś. p. T. Chrostowskiego, zmarłego na malarję w czasie ekspedycji naukowej.

— Do Nairobi (Afryka wsch). przybył książę Hubert, wnuk ex-kaizera Wilhelma, rzekomo na polowanie na lwy.

— Policja w Marsylji wykryła w dzielnicy portowej palarnię opjum, której klijentelę stanowili mieszkańcy Dalekiego Wschodu, przebywający w Marsylji.

— Z więzienia w forcie Villa cisneroc (Afryka pół.-zach.) uciekło w żaglowcu 20 więźnów politycznych, uczestników spisku w lecie ub. r. w Hiszpanji.

— Rewolta chłopska w Styrji została wczoraj zlikwidowana. Aresztowani chłopi w Grazu wypuszczeni zostali na wolność.

— Donoszą z Montevideo, że senat urugwajski zatwierdził projekt ustawy, przyznający kobietom czynne prawo wyborcze.

— Wczoraj w Pradze (Czechy), zmarł profesor dermatologji i dyrektor kliniki dermatologicznej uniwersytetu niemieckiego w Pradze pref. Karol Kreibich.

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	STYCZEŃ **5** Czwartek	Słońca
		wschód 7.44
	Dziś Telesfora Jutro Objaw. Pań.	zachód 3.38

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 4 na 5 b m. otwarte będą następujące apteki:

p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 6

p. Bujakowskiego, Aleja Wolności 33

W nocy z dnia 5 na 6 bm. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50

p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

—

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon“.
„C. K. Feldmarszałek“ z Vlastem Burjanem w roli głównej

Kino „Nowości“.
„100 metrów miłości“ i „Miłość złoczyńcy“

Kino „Grand“.
„Godzina z Tobą“

Kino „Oaza“.
„Lwie serce“ i „Karuzela życia“

Kino „Muza“.
„Miasto miłości“ i „Arena zgrozy“

—:—

— **Nowa ustawa celna nie weszła jeszcze w życie** — Koła sądowe rozważają możliwość przesunięcia terminu wejścia w życie nowej taryfy celnej, ogłoszonej w ciągu ub. roku.

Wbrew jednakże doniesieniom niektórych dzienników, data, od której nowa taryfa rozpoczęłaby obowiązywać, dotychczas jeszcze nie jest ustalona.

— **Poprawa cen na rynkach zbożowych**. W grudniu na rynkach zbożowych nastąpiła pewna poprawa, która w rezutacie dała pewną zwyżkę cen.

W porównaniu z notowaniami miesiąca poprzedniego, najsilniej zwyżkowała pszenica, zyskując na giełdzie warszawskiej zł. 1.25 — 1.50 na 100 kg. Poza tem poprawiły się ceny żyta, owsa oraz otrąb.

Na giełdzie poznańskiej poważnie poprawiła się jedynie cena mąki pszennej, w mniejszym zaś stopniu pszenica, żyto, owies, mąka żytnia i otręby żytnie. Ceny jęczmienia browarnego i przemiałowego na obu giełdach pozostały bez zmiany.

Giełda w Gdańsku była w bieżącym miesiącu mało ożywiona. Notowania utrzymały się przeważnie na dotychczasowym poziomie.

Na pozostałych giełdach prowincjonalnych zaofiarowanie nie przekraczało normalnego zapotrzebowania.

— **O podwyższenie kategorji przedsiębiorstw**. Organizacje gospodarcze zwróciły się do Ministerstwa Przemysłu i handlu w sprawie podwyższenia kategorji przedsiębiorstw obowiązanych na terenie b. dzielnicy rosyjskiej do wpisywania się do rejestru handlowego.

Obecnie bowiem drobne przedsiębiorstwa (trzecia kategorja handlowa i siódma kategorja przemysłowa), obowiązane są do wpisywania się do rejestru handlowego. Obowiązek ten jest jednak dla nich zbyt uciążliwy, to też w praktyce jest bardzo rzadko przestrzegany.

Organizacje gospodarcze, uwzględniając powyższy stan rzeczy zwróciły się z wnioskiem do czynników miarodajnych o zrównanie w tej mierze przepisów, obowiązujących w b. dzielnicy rosyjskiej z przepisami w b. dzielnicy austrjackiej w tym sensie, aby obowiązkowi rejestrowemu podlegały jedynie przedsiębiorstwa pierwszej i drugiej kategorji handlowej i od pierwszej — do piątej kategorji przemysłowej.

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś premjera oryginalnej i fascynującej sztuki Marji Morozowicz Szczepkowskiej: „Sprawa Moniki“. Postacie trzech bohaterek sztuki kreują panie; Ceranka-Poznańska, Gallowa i Kopijewska. Reżyserja i oprawa sceny: dyr. Jwo Gall.

Początek o godz. 20. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w księgarni W. Święcki i S-ka, oraz od 18-tej w kasie teatru.

Jutro t. j. we czwartek po raz drugi „Sprawa Moniki“.

Walczmy z potajemnym ubojem

Nielegalny ubój jest w naszem mieście wprost nieprawdopodobnie rozwinięty, gdyż pewne dyskretne „koszty“ związane z handlem tym mięsem, zakazanym do sprzedaży opłacają się sowicie wskutek taniości b. często chorego żywca, a przedewszystkiem uniknięcia ogromnie wysokich kosztów uboju w rzeźni, opłat weterynaryjnych, opłat za inspekcję sanitarną i t.p.

Miasto nasze prowadzi energiczną walkę zarówno z nielegalnym ubojem jak i dowozem mięsa z chorych zwierząt, którego transporty odbywają się w warunkach nieprawdopodobnego niechlujstwa (na wozach śmieci między żywą nierogacizną i t.p)

Niestety znaczny procent mięsa spożywanego przez mieszkańców naszego miasta pochodzi z uboju nielegalnego.

W roku ub. magistrat z władzami policyjnemi zorganizował wyłapywanie wspomnianego mięsa.

Naznaczono wysokie kary, zarówno na sprzedawców jak i nabywców, lecz to bardzo mało poskutkowało, lub wcale, ponieważ w dalszym ciągu istnieją zarówno sprzedawcy jak i nabywcy, gdyż cena tego mięsa jest znacznie niższą od ceny mięsa pochodzącego z uboju rzeźni.

Jedynym bodajże środkiem zapobieżenia temu nielegalnemu handlowi jest zniżka cen mięsa oraz uświadomienie społeczeństwa, które nie zdaje sobie sprawy nabywając mięso z potajemnego uboju b. często zarażone różnemi chorobami.

— **Zniżka opłat za upomnienia** Rada Ministrów uchwaliła nowelę do rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, obniżając i różniczkując opłaty za upomnienia, podatnikom. Przy ściąganiu należności nie przekraczających zł. 1.50 opłata ta wynosić będzie 50 gr.; przy należnościach do 5 zł. — 1 zł. powyżej 5 zł. — zł 1.50.

— **Stan bezrobocia.** Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, tygodniowe sprawozdanie na rynku pracy wykazuje w całym kraju na 31 grudnia ub. r. 220,245 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o o 11 885.

— **Zaostrzenie opłat na opieszałych świadków sądowych**. Nowe przepisy o stawiennictwie świadków w procesach cywilnych znacznie obostrzają kary za nieusprawiedliwione nieprzybycie na rozprawy sądowe.

Za niestawiennictwo w pierwszym terminie grozić będą grzywny do wysokości 200 zł., za niestawiennictwo po raz drugi grzywny 500 zł.

— **Ceny zakupu spirytusu w kampanji 1932-33 roku.** Z dniem dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie ustalenia monopolowej ceny nabycia za spirytus, który będzie odpędzony i dostarczony dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego w ciągu kampanji gorzelniczej w 1932 | 33 r.

Podstawową cenę monopolową za jeden hektolitr 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanji 1932 | 33 r. będzie odpędzony i dostarczony na kontyngent zakupów państwowego monopolu spirytusowego przez gorzelnie rolnicze loco wagon najbliższej od gorzelni czynnej towarowej stacji koldjowej względnie loco statek najbliższej przystani, ustala się w wysokości następującej: Dla woj. warszawskiego — 71,47 zł. za jeden hektolitr 100 proc., łódzkiego — 69,50, kieleckiego — 72,44, lubelskiego — 71,23, białostockiego — 77,62, wileńskiego — 80,88, nowogrodzkiego — 79,10, poleskiego — 80,19, wołyńskiego — 74,23, poznańskiego — 65,28, pomorskiego— 69,28, krakowskiego — 72,63, lwowskiego — 73,41, stanisławowskiego — 72,43, tarnopolskiego — 70,67, i woj. śląskiego — 75,35 zł. za jeden hektolitr 100 proc. spirytusu surowego.

Monopolową cenę nabycia spirytusu surowego, który będzie odpędzony i dostarczony z gorzelń przemysłowych ustala się następująco: Za spirytus kontyngentowy z produkcji gorzelni przemysłowych z wyłączeniem drożdżowych za 1 hl. 100 proc. 60,32 zł., za spirytus zaś kontyngentowy z produkcji gorzelń drożdżowych 38,39 zł.

— **Pogoda**. Naogół chmurno, rankiem mgły, miejscami możliwy drobny opad. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu 0 Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

— **Będzie miał zaprawkę do wódki**. Kaczmarzyk Agnieszka (Mała 13) zameldował, że z piwnicy za pomocą urwania kłódki skradziono jej 5 litrów soków owocowych wartości 15 złotych.

— **Kradzież 100**. Ciastek Józef Nowy Rynek 5 zameldował, że w czasie chwilowej nieobecności skradziono mu z mieszkania 100 złotych.

— **Zaopatrzył się na zimę.** Molenda Roman Rynek Narutowicza 41 zameldował, że z mieszkania skradziono mu 3 pary obuwia damskiego wartości 28 złotych

— **Częstochowianin mordercą księdza w Poznaniu** Jak się dowiadujemy ub. nocy aresztowano w Poznaniu dwóch zabójców księdza Masłowskiego. Mimo nieznacznych poszlak policja zdołała ustalić rysopis oraz personalja morderców, którzy po dokonaniu zabójstwa ulotnili się z Poznania. Po powrocie zostali oni natychmiast ujęci w pobliżu dworca kolejowego.

Jednym z nich jest 27 letni Jan Grelka, znany włamywacz, trzynaście razy karany, który dopiero 20 grudnia opuścił więzienie, drugim zaś złodziej zawodowy z Częstochowy Bednarczyk, również kilkakrotnie karany więzieniem.

Bandyci ci dokonali mordu w celu rabunku, gdyż jak wykazują wszelkie poszlaki, dokonali oni również w celu rabunku napadu na podróżnego na szosie z Nowego Miasta do Selca, któremu zabrali większą sumę pieniędzy. Bandytów osadzono w więzieniu, czeka ich sąd doraźny.

— Drobne kradzieże

— Abramowi Prozerowi (Narutowicza 14) skradziono z balkonu około 3 kg. puchu, wartości 20 złotych. Policja poszukuje sprawców kradzieży.

— Nieznani sprawcy skradli p. Marji Jędrzejewskiej (Kawia 21) 2 kury i 2 króliki, wartości 8 złotych. Dochodzenie w toku.

— Za pomocą urwania kłódki skradziono p. Józefowi Zatonowi (Berka Joselewicza 5) 2 gęsi, wartości 8 złotych.

— Z warsztatu p. Juljana Sochackiego skradli nieznani sprawcy, różne narzędzia stolarskie, wartości 230 złotych. Opryszków poszukuje policja

— W czasie jazdy do Częstochowy skradziono z wozu p. Antoniemu Sitkowi, zam. we wsi Złochewice, gminy Opatów, 10 kg. masła, wartości 230 złotych. Opryszków poszukuje policja.

Ostatnie wiadomości

Pracownicy „Piasta“ stanęli przy pracy.

Warszawa. — 3 tygodniowy strajk pracowników towarzystw ubezpieczeniowych słabnie.

Wczoraj zaczęto pracę w Towarzystwie „Przyszłość“, przyczem warunki zaofiarowane przez dyrekcję, znacznie polepszyły sytuację pracowników.

Zupełnie inaczej jest z pracownika i Tow. „Piast“.

Ci też wrócili do pracy, atoli na starych warunkach, czyli nic nie uzyskawszy. Już wiadomo, że dyrekcja redukuje 8 osób z dotychczasowego personelu.

W tej chwili strajkują pracownicy 2 włoskich towarzystw oraz firmy „Orzeł“.

Najmniej ustępliwą jest dyrekcja „Reunione“, która oświadczyła, że z p śród wszystkich swoich pracowników gotowa jest przyjąć obecnie tylko 14.

Pracownicy wobec tego stoją na stanowisku — wszystkich, albo też żadnego.

„Orzeł“ gotów jest przyjąć wszystkich pracowników, ale nie chce mówić o warunkach, wysuniętych w czasie strajku.

Jak widzimy, sytuacja strajkujących pracowników ubezpieczeniowych wskutek złamania oporu pracowników „Piasta“ uległa poważnemu osłabieniu,

Redukcje robotników na Śląsku Cieszyńskim.

Katowice. — Redukcje w przemyśle, które dotknęły w bardzo silny sposób robotników na G. Śląsku, dają się we znaki robotnikom i na Śląsku Cieszyńskim.

W Harbutowicach unieruchomiony został tartak, wskutek czego załoga znajduje się bez pracy.

W fabryce mebli giętych w Jasieniey, grozi robotnikom redukcja.

Pozatem istnieje zamiar przeprowadzenia częściowej redukcji w najlepiej w Bielsku do dziś dnia prosperującej firmie Bracia Deutsch.

Magistrat w Bielsku zredukował z końcem ub. roku stan zatrudnienia robotników o 50 proc.

Ogólny stan zatrudnienia robotników w przemyśle bielsko - bialskim spadł w porównaniu za stanem z początku ub roku 50 procent i wynosi dziś już tylko 5,000 zatrudnionych.

W Żywieckiem stanęły prawie wszystkie warsztaty pracy. Pracuje tam jedynie zaledwie znikoma ilość tartaków.

Pani poleca bardzo dobrą służącą. Wiadomość w kantorze drukarni Udziałowej, Aleja II 41 (3—1)

Popierajcie L.O.P.P.

Z KRAJU.

(—) **Zjazd przedstawicieli zakładów elektryfikacyjnych w Warszawie** W dniu 10 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli zakładów elektryfikacyjnych, zwoływany przez Związek Elektrowni. Zjazd ma na celu ustalenie wyników doświadczeń nad dalszem ulepszeniem liczników, dokonanych w laboratorjach zakładów elektryfikacyjnych.

Jak wiadomo, produkcja liczników krajowych od szeregu lat dąży już do całkowitego wyparcia z rynku przywozu liczników obcych i zastąpienie ich krajowemi, a ilość wytwórni tych aparatów wzrasta z każdym rokiem.

W zjeździe 10 b. m. wezmą udział wybitni rzeczoznawcy, którzy wygłoszą szereg referatów z dziedziny konstrukcji liczników.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA"

wł. Marjan Żukowski

Częstochowa, Aleja 21, tel. 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych,
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. (15)
KALENDARZE NA ROK 1933. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Syn sędziego oskarżony o sutenerstwo

Sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia, niezwykle drażliwej i bolesnej dla kół sądowniczych, sprawy syna pewnego sędziego sądu okręgowego, oskarżonego o sutenerstwo i czerpanie zysków z nierządu maltretowanej przez siebie ofiary.

Ojciec oskarżonego był powszechnie szanowanym, w starszym wieku sędzią, obecnie emerytowanym. Syn zaś próbował różnych dróg. Pochodził z dobrej rodziny, otrzymał w domu staranne wychowanie, skończył szkoły średnie, ale zadał się z kolegami dla siebie nieodpowiednimi, którzy sprowadzili go na dno upadku.

Pracując w P. K. O., poznał pewną młodą ekspedjentkę i namówił ją, by została jego przyjaciółką. Zamieszkali razem. Gdy utracił pracę w PKO., gdzie nie cieszył się dobrą opinją, wobec stawiania mu różnych zarzutów i licznych kar dyscyplinarnych, wówczas żądał od dziewczyny, by „wyszła na ulicę" i oddawała mu zarobione pieniądze. Pił i znęcał się nad nieszczęśliwą. Zmasakrował ją tak straszliwie, że leżała 5 tygodni chora, miała poranioną twarz, powyrywane pękami włosy z głowy, a od kopnięcia w brzuch nabawiła się poważnej choroby. Wreszcie zdołała uciec od swego prześladowcy, lecz on nie przestawał szpiegować jej, zatrzymał jej rzeczy, zmuszając do wykupienia za 200 zł. Napastował ją stale na ulicy i żądał pieniędzy.

Oskarżony prowadził ostatnio biuro próśb i miał już sprawę o zniewolenie, którą umorzono. Do winy się nie przyznaje.

Rozprawie przewodniczy sędzia Łaszkiewicz, a oskarżonego broni adw. Gellernter. Ze względu na drażliwość tematów, sąd postanowił rozpatrywać proces przy drzwiach zamkniętych.

„Z powodu remontu lokal zamknięty"

Hultajska trójka ponaciągała szereg osób i ulotniła się.

(—) Przed kilkoma dniami — pisze „Dzień Dobry" — w drzwiach taniego baru „Americana" w gmachu teatru Narodowego w Warszawie — ukazał się napis:

„Z powodu remontu zakład chwilowo zamknięty".

Remont na same święta, w środku najwyższego sezonu restauracyjnego? Taki remont zawsze oznacza plajtę.

Tak było i w tym wypadku. „Americana" miała być dziś rano ponownie otwarta, a tymczasem remontu nawet nie zaczęto.

W ten skandaliczny sposób skończyła się w Warszawie impreza tanich obiadów po 60 groszy. Zareklamowane w swoim czasie to przedsiębiorstwo bardzo pomysłowo. Założycielami mieli być rzekomo obywatele ziemscy, którzy nie mogąc znaleźć zbytu dla swych towarów, postanowili przetwarzać je na tanie obiady. Wydawało się to możliwe i realne. Rolnicy, którzy za centnar ziemniaków osiągają 2 złote, za kilo żywca wieprzowego 70 groszy, którzy mają własny tabor przewozowy, mogliby naprawdę dojść do dobrych rezultatów.

Gdyby to byli ziemianie...

Ale okazało się, że imprezę zorganizowali znani na bruku warszawskim kombinatorzy. Na ich czele stanął... reżyser filmowy Borys Michun-Micińskі, znany z terenu łódzkiego, gdzie młynkiem od kawy „filmował" naiwne dziewczęta, które płaciły po 10 zł. wpisowego za próbę fotogeniczności W zawodzie gastronomicznym, Michun odbył praktykę, jako „dyrektor" garkuchni przy ul. Zielnej skąd przerzucił się na plac Teatralny. Piękny lokal i ogromny tupet Michuna zrobiły swoje. Istotnie pierwsze transporty produktów sprowadzono od obywateli ziemskich, a konsumenci nie mogli nachwalić się obiadów, do których dodawano chleb i herbatę (wszystko za 60 groszy). Jednak po pewnym czasie zaczęto rozszerzać interes znanemi sposobami: wydzierżawiono szatnię, bufet alkoholowy, bufet piwny, bar amerykański i t. d. Żywność brano od straganiarek i rzeźników jatkowych — detalistów.

Nie płacono już za nic — a pieniądze wyciągano wszystkiemi siłami Aż wreszcie pewnego dnia kelnerki, które miały pensje w wysokości 1 zł. i obiad dziennie, kuchmistrze (10 zł. za dzień) — zastali drzwi zamknięte.

Tłum wierzycieli rzucił się na poszukiwanie właścicieli. Okazało się, że wszyscy sprytnie się ukryli.

Wspólnikami Michuna-Micińskiego byli dwaj panowie, podający się za dziennikarzy, pp. R. i K. I oni gdzieś znikli bez śladu

Suma nadużyć sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych. Między innymi poszkodowanymi jest dyrekcja teatrów miejskich (komorne za lokal) oraz jeden z browarów warszawskich (zasiłek na umeblowanie).

Sprawa trafiła do prokuratora.

UWAGA!

Nowoczesna wytwórnia papiernicza

„EXPRES" (30—11)

Częstochowa, ulica Katedralna Nr 3 (dawniej Strażacka 16)

posiada stale na składzie: wielki wybór zeszytów szkolnych, wszelkiego rodzaju papier oraz materjały piśmienne

Sprzedaż wyłącznie hurtowa

CENY KONKURENCYJNE

„Adria" Restauracja i Dancing!!!

Częstochowa, ulica N. Marji Panny 38

Baczność!!! Obfite, smaczne i zdrowe obiady z 3 dań 1 zł

Dania zakąskowe gorące 40 gr. (15)

Kuchnia wyborowa! Miłe i dogodne locum towarzyskie.
Lokal otwarty do godz. 2 w nocy. Koncertuje artystyczne trio.

Ze świata.

(X) **„Faraon" Prusa po włosku.** Jedna z największych firm wydawniczych medjolańskich zapowiada na rok 1933 wydanie „Faraona" Bolesława Prusa w przekładzie włoskim Tematem utworu polskiego interesuje się również miejscowe konsorcjum filmowe, które zajęło się obecnie przestudjowaniem możliwości zrealizowania na ekranie powieści Prusa, uważanej obok „Quo Vadis" Sienkiewicza i „Salambo" Flauberta za najwybitniejszą realizację artystyczną w dziedzinie historji Egiptu.

(X) **„Piccard podziemi" odkrywa jeziora podziemne.** — Geolodzy czescy dokonali w tych dniach doniosłego odkrycia, mianowicie znaleziono łańcuch podziemnych jaskiń łączących Czechosłowację z sąsiadującemi Węgrami.

Badanie tych olbrzymich jaskiń trwa już od kilku lat.

Czesi pracują systematycznie na tem polu — nietylko na Słowaczyźnie. Największym autorytetem w tych poszukiwaniach cieszy się znany uczony brneński, prof. Absolon, nazywany w Czechosłowacji „Piccardem podziemi".

Obecnie pracuje on już od sześciu tygodni w głębiach morawskiego kraju, odkrywając stale nowe tajemnice w olbrzymim labiryncie jaskiniowym w okolicy słynnej wszędzie Macochy.

Celem obecnych prac prof. Absolona było odnalezienie ujścia i biegu rzeki Punkwy, zwłaszcza w okolicy między dnem Macochy a t. zw. jaskiniami Masaryka.

Cel ten został wreszcie osiągnięty.

Między innemi odkryto również potężną jaskinię długości 120 metrów i szerokości 80 m. największą ze wszystkich dotychczas odkrytych w Czechosłowacji.

Po dalszem obniżeniu poziomu Punkwy o 6 i pół metra udał się profesor Absolon ze swymi pomocnikami na gumowym kajaku w podziemną podróż przeciw prądowi rzeki. która po szalonych trudnościach ukoronowana została wreszcie sukcesem.

Odkryto mianowicie podziemne połączenie Punkwy z dnem Macochy i w ten sposób tajemnica ryb, które znaleziono w małych jeziorkach Macochy, została ostatecznie wyjaśniona.

Prof. Absolon zamierza obecnie kontynuować swe prace, celem uprzystępnienia jaskiń i podziemnego biegu rzeki Punkwy szerszej publiczności.

W ten sposób zyskają Czesi nową atrakcję dla swych i obcych turystów.

(X) **Nowy raj na wyspie morza Śródziemnego.** W Ameryce są jeszcze ludzie, którzy pomimo kryzysu nie wiedzą, co mają robić z nadmiarem pieniędzy.

Np. miljonowy bankier nowojorski Right nabył na własność małą wysepkę Cabrera z grupy wysp Balearskich. Wysepka ta zamieszkana jest przez kilkanaście biednych rodzin rybackich. Right zamierza wybudować na wyspie osiedle dla ludzi zmęczonych cywilizacją i pragnących korzystać z samotności zdala od społeczeństwa. Wszystkie koszty urządzenia osiedli i utrzymania na wyspie bierze Right na swoje barki. Ofert od chętnych pobytu na wyspie napłynęło tak wiele, iż jeśli wszyscy amatorzy samotności osiedlą się na Cabrerze, okaże się, iż wyspie grozić będzie.. przeludnienie.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek 5 stycznia

12.15 Koncert popol. pod dyr. J. Ozimińskiego
15.00 Płyty gramofonowe.
15.25 Lekcja języka francuskiego
16.00 Płyty
17.00 Komunikat hydrograficzny
17.30 Odczyt
18.00 Muzyka lekka z kawiarni
20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.30 Muzyka
21.00 Wiadomości sportowe.
21.50 Słuchowisko.
22.25 Muzyka ludowa

OSTRZEŻENIE!

Weksel z moim podpisem na zł. 138 został w swoim czasie wyłudzony odemnie przez niejakiego Wincentego Kamińskiego, podającego się za agenta ubezpieczeń na życie. Powyższy weksel został trzechkrotnie w „Słowie Częst". w r. 1932 unieważniony i miał mi być zwrócony. Gotówkową należność w sumie 480 zł. Tow. Ubez. „Vita" zwróciło mi 1. XII. 1932 r., komunikując równocześnie, że Kamińskiego zwolniono.

Ponieważ Kamiński usiłuje obecnie powyższy weksel zdyskontować, ostrzegam przed takowym, gdyż płacił go nie będę, a sprawę skieruję do prokuratora.

J. Wajzner

Poszukiwania rodziny

Poszukuje się sukcesorów po Maksymiljanie Maciejewskim, do placu znajdującego się w Zagórowie na Berdychowie, województwo Łódzkie, powiat Słupecki. Wiadomości zgłaszać do Klementyny Raczyc, Częstochowa, Aleja 73 (5—5)

Dwa sklepy

Spożywczo--galanteryjne

dobrze prosperujące w dobrych punktach na Ostatnim Groszu tanio do sprzedania. Wiad. ul. Mokra Nr. 9, u dozorcy.

Nie trać nadziei lepszego i jaśniejszego jutra, zrób natychmiast ogłoszenie w „Kurjerze Częstochowskim"

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ"

Druk „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.